Nr 178. Dnia 21 Sierpnia. Czwartek. Dnia 9 (21) Sierpnia 1873 r

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś. Joanny Fremiot Wdowy.
Piątek: Ś. Symforjana Męcz.
Sobota: Ś. Filipa Benicjusza.
Niedziela: Ś. Bartłomieja Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 53.
Zachód „ „ 7 54.

Długość dnia godzin 14 min. 18
Ubyło „ „ 2 26

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Poniedziałek: Ś. Ludwika Króla.
Wtorek: Ś. Zefiryna Pap.
Środa: ŚŚ. Cezaryusza i Przenies. ś. Kazim.
Czwartek: Ś. Augustyna B. Dokt. Kościoła.

W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 214 wydanym, zamieszczono: Ponownie polecam Kommissarzom cyrkułowym, ażeby przy chowaniu osób zmarłych na cholerę, ściśle regulowane były przepisy zamieszczone w punkcie II Rozkazu mego do Policji z d. 22 października (3 listopada) 1872 r. za Nr 296 pod względem uskuteczniania dezinfekcji na trupach.

— Z powodu wyjazdu za granicę, i zrzeczenia się dla innych przyczyn, w miejsce członków ucząstkowych komitetów w cyrkułach: 5/6 Powązkowskim i 10 Nowoświeckim: Henryka Sztuckiego, Izydora Poznańskiego, Ignacego Rościszewskiego i Brauna, zgodnie z oznajmionem życzeniem przyjęcia na siebie tych obowiązków, zaproszeni zostali: do cyrkułu Powązkowskiego: Marceli Gibel i Erenfryd, a do cyrkułu Nowoświeckiego Ksawery Malinowski i August Hanejbajl.

O czem oznajmiając Policji, polecam Kommissarzom cyrkułów: Powązkowskiego i Nowoświeckiego, odebrane listy otwarte i instrukcje od występujących, wręczyć takowe: nowo wybranym członkom po zamieszczeniu w onych nazwisk właściwych.

— Na wniosek p. Matjasa Bersohna członka głównego Komitetu cholerycznego, niektórzy z kupców cyrkułu 7 Wolskiego, pragnąc o ile na to możność pozwoli, przyjąć udział w przedsiębranych przez komitet choleryczny środkach, zmierzających do ograniczenia tej epidemij, jak niemniej, celem niesienia natychmiastowej pomocy, biednej klasie, bez różnicy wyznania ludności, z zezwolenia JW. Namiestnika w Królestwie, w domu pod Nr 968/1, przy ulicy Skorzanej, urządzili własnym kosztem salę choleryczną.

W sali tej stosownie do informacji lekarzy, przygotowaną została przez nich apteczka podręczna, zakupiono na ten cel odpowiednie narzędzia lekarskie i inne niezbędne przedmioty, powołano 2 felczerów i wynajęto potrzebną liczbę ludzi do posług; a dla udzielenia pomocy lekarskiej zaproszono lekarzy: Jakóba Gutwejna i Zygmunta Kramsztyka.

Część zarządzającą i gospodarczą, w tej sali wedle wyboru, przyjął na siebie, wspomniony członek Komitetu Matjas Bersohn.

O czem oznajmiając Policji, w następstwie rozkazu mojego z dnia 31 lipca (12 sierpnia) r. b. za Nr 212, polecam Kommisarzom cyrkułowym, uprzedzić o tem mieszkańców, za pośrednictwem ucząstkowych naczelników, a w szczególności, biedniejszą klasę ludności.

— Rząd gubernjalny Warszawski, odezwą z d. 21 lipca r. b. za Nr. 1036 zakomunikował mnie, że w powiecie Warszawskim, we wsi Białobrzegi, gminie Nieporęt, na Saskiej Kępie, w gminie Wawer, we wsi Powązki, gminie Powązki i we wsi Wola, gminie Czyste, pojawił się księgosusz.

O czem oznajmiam Policji dla wiadomości i nie wpuszczania do miasta, ani bydła ani mięsa bitego, pochodzącego z miejscowości dotkniętych zarazą. (G. P.)

—B— Przedstawiona wczoraj poraz pierwszy w Teatrze Letnim komedja p. t. „Klucz od kassy“, może posłużyć za nowe potwierdzenie literackiego pewnika że dobry powieściopisarz popełnia często ne scenie grzechy nie do darowania. Amadeusz Achard sympatyczny nowellista ceniony przez czytelników „Revue des deux mondes“ stanął w tej lichej jednoaktówce w rzędzie fabrykantów tuzinkowych bawideł dramatycznych, nie dorównawszy nawet wprawnym rzemieślnikom w zręczności wykończenia i w dowcipie *sui generis* nadającym pewną łudzącą błyskotliwość nawet tandeciarskim wyrobom.

Nie chodzi tu o „klucz od kassy małżeńskiej“ jak to przypuszczaliśmy zmierzając do Teatru, pewni że temat ten może zawsze nastręczyć komedjopisarzowi nie jedną komiczną sytuację. Rzecz dzieje się w sferze giełdziarskiej, a zatem mowa być może tylko o „kluczu od kassy ogniotrwałej“, w której składają się rezultaty różnego rodzaju obrotów, słusznie nazwanych operacjami, bo jest w nich zawsze jakiś pacjent operowany mniej więcej dotkliwie. Kass takich jest dwie na scenie; a obie należą do dwóch finansistów spekulantów przedstawiających w sposobie zapatrywania się na interessa domowe kierunki idealny i pozytywny. Panowie ci oprócz kas mają także żony, a określenie stosunku każdej kasy do każdej żony stanowi właśnie treść komedji.

Pozytywista znając słabość swej małżonki do koronek, brylantów i kaszmirów, postępuje z nią mniej więcej jak wydawca z literatami, uskarżając się zawsze na straty i zły stan swej kassy, od której klucz nigdy go nie opuszcza. Idealista czuje wstręt do tego rodzaju taktyki, a opierając się na potężnej dźwigni jaką jest zaufanie w pożyciu małżeńskiem, za każdem nowem żądaniem czule kochanej żony, powierza jej klucz od swoich skarbów, z którego delikatna kobieta nigdy niema śmiałości skorzystać.

Przekonawszy się naocznie o nieomylności tego środka, pozytywista pragnie go również u siebie zastosować; ale niestety gorzkiego doznaje zawodu, bo żona jego bynajmniej nie myśli naśladować swej przyjaciółki, lecz otworzywszy skwapliwie mężowską szkatułę, ma już zagarnąć nagromadzone tam „oszczędności na kupno zamku“ (marzenie bankiera dorobkowicza) gdy mąż z gniewem wszystko jej odbiera i przekonywa się, że w małżeństwie jak w każdej chorobie co dla jednego jest lekarstwem dla drugiego staje się trucizną. Zawiedziona w swych nadziejach amatorka kaszmirów mści się wykrywając przed koleżanką całą tajemnicę postępowania mężów i namawia ją, ażeby nie unosiła się nadal szlachetnością i przetrząsnęła także kassę, w której zapewne znajdą się również jakieś oszczędności. Żona idealisty słucha podszeptów przyjaciółki, napiera się jakiegoś drogiego płaszczyka futrzanego, a otrzymawszy jak zwykle klucz od kasy, otwiera ją w obec zdumionego małżonka, który ze smutkiem spostrzega że:

„Souvent femme varie
„Bien fol qui s'y fie!

W kasie tym razem znajduje się paczka biletów bankowych z napisem „oszczędności na zapłacenie długów mego teścia.“ Wzruszone do głębi tą delikatnością, obie kobiety rzucają się w objęcia swoich mężów *respective*; idealizm zwycięża, co pozytywizmowi nie przeszkadza żyć w najlepszej zgodzie ze swym przeciwnikiem. Konkluzję tę, możliwą widocznie w obec pełnych kas ogniotrwałych, polecamy rozmyślaniom naszych filozofów społecznych.

Czy można było na podobnie błahych motywach osnuć coś dowcipniejszego?... nie myślimy się wcale nad tem zastanawiać. Mówimy o tem co jest, nie zaś coby być mogło, a to co jest przedstawia się nader blado i bezbarwnie. Sceny w których co kwadrans otwierają się aż dwie kasy ogniotrwałe, mogą być nader zajmujące w jakimś kantorze: komisowo-eskontowo-zaliczkowo-dyskontowo-handlowo-kredytowym; dla publiczności która nie przypatruje się codziennemu ich prologowi pod Bankiem, nie mają żadnego interesu. Lepszy zapewne jest „klucz od kassy“ aniżeli „gwóźdź w zamku“; pewni jednak jesteśmy że ów „klucz“ nigdy nie zamknie... kassy teatralnej.

Komedyjka grana była starannie, z zasobem życia na jaki tylko zdobyć się artystom pozwalała duszna atmosfera rachunkowa, w której „akcja“ prawdziwie giełdowa kolejno zwyżce i zniżce ulegała.

Wiadomości miejscowe.

═ Pan Gungel przed wyjazdem z Warszawy naznaczonym już na poniedziałek przyszłego tygodnia dał nam szłyszeć jeszcze jeden utwór kompozytora Polskiego. Orkiestra wykonała uwerturę koncertową p. Brzowskiego znanego w kraju i zagranicą, głównie z utworów poważnego, religijnego stylu. Słyszeliśmy tę kompozycję. Nie posiada ona tyle zalet wypływających z natchnienia, ile stwierdzających znajomość zasad harmonii i instrumentacji. Swietny koloryt orkiestrowy w ostatniej części uwertury wymownie popiera ustalone jnż oddawna przekonanie nasze o talencie p. Brzowskiego. Wykonanie utworu nie pozostawiło nic do życzenia i sam autor był zeń wielce zadowolnionym.

Należy się więc panu Gunglowi podwójne uznanie: raz za znajomienie publiczności naszej z dziełem oryginalnem nieposledniej wartości, powtóre za dobrą jego eg zekucję. Pau Gungel poprosił autora o odpis partycji i pozwolenie wykonania uwertury na koncertach jakie zamierza dawać w Niemczech i Anglji.

═ Z przyjemnością donosimy czytelnikom naszym że wiadomość podana nam przez korespondenta wiedeńskiego o śmierci pana Majewskiego wynalazcy planimetru który takie uznanie znalazł między uczonemi europejskiemi, jest zupełnie błędną, i że pan Majewski w dobrem zdrowiu do Warszawy powrócił.

═ Fotografja nasza, świetnie na wystawie wiedeńskiej jest reprezentowaną. Według wiadomości odebranej w tej chwili z Wiednia, młoda firma Kostka i Mullert, utrzymująca zakład fotograficzny po Bajerze— nagrodzoną została „medalem zasługi“ (równającym się srebrnemu).

═ Wczoraj podczas szalejącej burzy, silnie zbudowany parkan, oddzielający widok glinianek od drogi wiodącej ku Powązkom, legł z całą siłą na ziemię, niemogąc się oprzeć raptownym prędom wicbru. Trzy przęsła parkanu okalającego cmętarz powązkowski od strony wiatraków, uległo takiemuż wypadkowi.

═ Niejednokrotnie już odzywaliśmy się w piśmie naszem do pasażerów jeżdżących omnibusami miejskiemi, ażeby zechcieli się wstrzymać podczas jazdy od palenia cygar i papierosów, których dym w dusznej i tak atmosferze omnibusu zupełnie utrudnia oddychanie. Liczne skargi i protestacje nadsyłane do naszego pisma z miasta, zniewalają nas do ponownego zwrócenia uwagi mężczyzn, że najprostsza grzeczność i względność dla kobiet, odbywających tę niezbyt przyjemną podróż po ulicach Warszawy, winna by ich skłonić do odmówienia sobie choć na chwilkę przyjemności, która innym tyle sprawia przykrości. Sądzimy, że głos niewieści będzie miał w tym razie więcej wpływu aniżeli formalny zakaz palenia, przybity wewnątrz każdego omnibusu.

═ Wczoraj na programie Alhambra znalazło się widowisko nieprzewidziane ani przez dyrektora ani przez publiczność. Był niem ulewny deszcz połączony z illuminacją błyskawic i kanonadą grzmotów.

Przy spokojnem powietrzu odegrano i odśpiewano „Werbla domowego.“ Przedstawienie tego milutkiego obrazka poszło wybornie. Pani Krajewska umiała być *werblem*, przed którym drżeli wszyscy domowi, nie wyłączając jej męża, starego wojaka. Pan Szymborski komiczną charakterystyką i dowcipną, choć przesadną grą szczerze rozśmieszał widzów. Nareszcie p. Sochaczewski, który był widocznie w dobrem usposobieniu ducha i... gardła, śpiewał wesołe piosenki z werwą i dziarskością a miłosne z uczuciem, które nie przyniosłoby wstydu nawet kochankowi prawdziwej opery. Śpiew „oj, Wisełko!“ szczególniej mu się udał. Trzeba też przyznać, że śpiew ten, (jak i cała część wokalna i muzyczna „Werbla,“) napisany jest z talentem i z rzadkiem zrozumieniem charakteru ludowej poezji.

Pani Zimajer była ładniutką i fertyczną, „wiochną.“ Zarzucimy jej jednak, że więcej wyglądała na wieśniaczkę z opery niż na córkę polskiego sioła. Zresztą grała bez zarzutu a w kupletach dowiodła że posiada ładny głos i że umie go używać.

Zaledwie „Werbel“ się skończył i po powtórnem odsłonięciu kurtyny wyszedł na scenę p. Grubiński celem wypicia „Filiżanki herbaty“ zapowiedzianej afiszem, ulewa poczęła bębnić głośno *staccato* na płótnie zakrywającem widzów a bębniła tak silnie, że biedny artysta napróżno usiłował ją przekrzyczeć. Widząc, że tego nie dokaże, i rozweselony zabawną w istocie sytuacją, począł śmiać się z wdziękiem, gdyż zmusił publiczność żeby mu wtorowała. Skończyło się na zapuszczeniu kurtyny.

Z tą chwilą rozpoczął się cały szereg scen zabawnych Dyrektor naprzykład usiłował *coûte que coûte* ciągnąć komedję, i publiczność przez kilka chwil siedziała (ale nie słyszała) dwoje aktorów ruszających na scenie ustami. Pani S. nie mogła opanować wesołości i śmiała się *na stronie*, nie szkodząc tym sposobem komedji, która niebawem wśród zgiełku i rozlicznych a mniej lub więcej dowcipnych wołań publiczności upadła, żeby się już nie podnieść.

Zmknięci widzowie szukali schronienia to pod werendą buffetu, to na sali. Lękliwsi rejterowali na ulicę, szukając dorożek. Powstało ogólne ubieganie się za parasolami.

— Cylinder za parasol! — wołał jakiś elegant w opiętej żakietce, na potwierdzenie słów swoich zdejmując z głowy nowiutki gibus.

Oczy niejednej kobiety mówiły także:

— Uśmiech za parasol...

Pomagano sobie wzajemnie, płeć brzydka usługiwała pięknej i naodwrót.

Nareszcie deszcz ustał i publiczność wróciła do krzeseł żeby wysłuchać gadulstwa senory Sermiento, eleganta Rolanda i sławetnego alkada, perłę urzędniczego świata Hiszpanji.

═ Przymiotem każdego z dorożkarzy winna być trzeźwość, czujność, ostrożność i rzetelność. Służba to publiczna której porządne, wypełnianie stanowi bezpieczeństwo publiczne. Iluż to smutnych wypadków staje się przyczyną napiły woźnica, lub nie w porządku utrzymywana dorożka, skutkiem czego spada koło, lub oś się łamie. Straż miejska baczną zwracać winna uwagę głównie na to, aby woźnica stojąc na miejscu

nie *zasypiał* swej sprawy w ścisłem znaczeniu tego wyrazu.

Onegdaj widzieliśmy świeży przykład skutków z braku powyższego pochodzących.

Na ulicy Marszałkowskiej, przy rogu Chmielnej czy to wskutek znużenia, czy też zbytecznego uraczenia się antycholerycznemi kroplami, dorożkarz powierzywszy się objęciom Morfeusza, siedział bezwładny prawie na koźle z pochyloną głową, zapomniawszy o świecie, a tem samem o sobie i koniach. Sen błogi przeniósł go w milszą zapewne miejscowość jak koziołek dorożkarski, tracił więc zwolna równowagę i gdy poczciwe koniska znudzone może jednostajnością swego położenia ruszyły z miejsca,—dorożkarz, zwalił się z wysokości swego siedzenia na ziemię; upadek był nagły i silny, ale tą razą, jako jedynie przestroga, szczęśliwy. Tuż obok chodnika, dzięki stróżowi narożnego domu wznosił się kopiec uformowany z połączenia śmieci, zmiatanego z ulicy miału i błota. W nim to ulgnął snem rozmarzony dorożkarz, nie doznawszy wszakże innej szkody prócz wstydu wywołanego śmiechem przechodzących.

Wskoczył on prawie na miejsce swych obowiązków, zaciął wypoczęte konie i znikł z oczu patrzących.

= Natura i sztuka sprzysięgły się jakoś na wczorajsze przedstawienie w Teatrze letnim. Deszcz ulewny i wiatr gwałtowny zagłuszały mowę artystów grających w nowej komedji; eleganckie znowu przysłowie dramatyczne „Za i przeciw" zakończone zostało w sposób nader komiczny. Wiadomo że w tej fraszce salonowej teza drażliwa „za" i „przeciw" zdradzie mał żeńskiej broniona kolejno przez męża i żonę, kończy się uściskiem młodych małżonków w progu pokoju do którego publiczność wchodzić nie wolno.

Na pocałunek ten, zasłona dyskretnie spaść powinna..... tymczasem traf zrządził że mechanizm kurtynowy popsuł się jakoś jak najniespodziewaniej, i publiczność patrzeć musiała na uścisk małżeński który się przedłużał w sposób kompromitujący... a zasłona jak nie spadała tak nie spadała... W tak drażliwem położeniu, zakochanej parze nie pozostawało nic więcej jak przestąpić próg owego pokoju co też uczyniła z odwagą która jej zjednała przeciągły oklask ze strony rozweselonej publiczności.

= „Kaliszanin" donosi: że Towarzystwo artystów poznańskich zamierza urządzić spektakl na korzyść Osad Rolnych. Przyklaskując temu zamiarowi, nie należy wątpić, iż ze strony publiczności znajdzie on żywe poparcie.

= Dnia 23go b. m., o godzinie 6tej po południu, w mieszkaniu starszego p. Wilhelma Scherz, w domu Nr 1246, odbędzie się sessja Zgromadzenia Parasolników, celem wyboru nowego składu urzędu i dopełnienia obrachunków.

= Chwila wpisu do szkół tak obecnie krytyczna, dla tych nawet którym środki materjalne nie stoją na przeszkodzie do umieszczenia dzieci w zakładach naukowych, stokroć staje się cięższą dla nieszczęśliwych pozbawionych tego koniecznego warunku umożliwiającego choćby początkowe wykształcenie dziatwy. Matki w takich okolicznościach szczególniej godne są politowania, a jedną właśnie z takich matek pragniemy polecić miłosierdziu naszych czytelników. Jest nią Wincenta Kwiatkowska żona organisty w kościele Ś-tego Antoniego, mieszkająca przy kościele. Z ośmiorga dzieci trzech synów uczęszcza do szkół z nadludzkim wysiłkiem rodziców, dla których pomoc dana choćby jednemu synowi byłaby wielką ulgą.

— Wiadomość o stanie cholery w Warszawie: pozostawało chorych do 18 sierp. 349, w ciągu upłynionej doby od dnia 18 do 19 sierpnia zachorowało osób 73, z których i dawniejszych wyzdrowiało 15, umarło 20; zatem na 19 sierpnia pozostało chorych 417. — W wojskach garnizonu Warszawskiego pozostawało chorych do 18 sierpnia, 144; w ciągu upłynionej doby, zachorowało 9, z których i dawniejszych wyzdrowiało 5, umarło 9; zatem na 19 sierp. pozostało chorych 139.

W ogóle od pojawienia się cholery, t. j. od 30 maja r. b.: zachorowało 1758, w tej liczbie dzieci 281; wyzdrowiało 687, dzieci 41;—umarło 654, dzieci 144; — a w wojskach: zachorowało 435, wyzdrowiało 175, umarło 121. (G. P.)

— Wiadomość o stanie tyfusu w mieście Warszawie: pozostawało chorych do dnia 27 lipca (8 sierp.) r. b., w szpitalach: mężczyzn 5, kobiet 8; w domu mężczyzn —; kobiet 2; w ciągu ostatniego tygodnia to jest od d. 27 lip. (8 sierp.) do 3 (15) sierp. r. b., przybyło w szpitalach: mężczyzn 5, kob. 2; w domu: mężczyzn —, kobiet —; wyzdrowiało: w szpitalach: mężczyzn 6, kobiet 5; w domu mężczyzn , kobiet 1; umarło w szpitalach: mężczyzn —, kobiet 1; w domu: mężczyzn , kobiet —; zatem do dnia 3 (15) sierpnia roku bież., pozostało chorych: w szpitalach: mężczyzn 4, kobiet 4; w domu: mężczyzn —, kobiet 1. W ogóle od czasu pojawienia się choroby, t. j. od 1 (13) stycznia r. b., znajdowało się: w szpitalach: mężczyzn 213, kobiet 274; w domu mężczyzn 50, kobiet 68; wyzdrowiało: w szpitalach: mężczyzn 195, kobiet 250; w domu: mężczyzn 42, kobiet 61; umarło: w szpitalach: mężczyzn 14, kobiet 20; w domu: mężczyzn 8, kobiet 6.

— W Szpitalu Ś-go Ducha pomieszczonym został na kuracji Kazimierz Konarzewski wyrobnik, który spadłszy z 1-go piętra, złamał sobie obojczyk.

— W cyrkule Praźskim zamieszkali przy rodzicach Wiktor Leśniowski 7 lat i Ludwik Kasprzak 8 lat wieku liczący, pokłócili się i pierwszy z nich powalił na ziemię ostatniego, który z tego powodu uległ złamaniu ręki lewej. (G. P)

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Letnim 717, w Dolinie Szwajcarskiej 270, w Alhambra 571, w Eldorado 632, w Alkazarze 311, w Tivoli 486. (G. P.)

Wiadomosci z Cesarstwa.

= Dz. W. kończy dłuższy artykuł o Chiwie temi słowy: „Wyprawa wojsk ruskich do Chiwy, osiągnąwszy z świetnem powodzeniem cel zamierzony pod względem wojennym i politycznym, dzięki historycznemu, z powodu swych trudności, pochodowi, posłużyła zarazem do wzbogacenia nauki cennym nabytkiem nowych ciekawych wiadomości o małoznanej części Azji środkowej. Szczególniej bogatego materjału dla topograficznego obznajmienia się z zajmowanym przez nasze wojska krajem, należy oczekiwać od rezultatu prac partij pomiarowych oraz osób, wykomenderowanych z oddziałem orenburgskim do Kunia-Urgenczu. Należy spodziewać się, że przy ich pomocy wyjaśni się nader ważna kwestja o przypuszczalnym dawnym biegu Amu-Darji do morza Kaspijskiego i co do możności ustanowienia komunikacji handlowej z Azją Środkową od brzegów Kaspijskich.

+ W dniu 18 sierpnia, odbyło się nabożeństwo żałobne, w kościele powązkowskim, wraz z przeniesieniem zwłok do grobu familijnego, ś. p. **Edwarda Guerin** i czterech synów: **Henryka, Ludwika, Józefa i Stanisława.** Pozostała wdowa składa uprzejmie podziękowanie familji, przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli uczestniczyć w tym obrzędzie. —8461—

+ Jutro, t. j. d. 22go b. m. i 30go t. m. odbędą się żałobne Wotywy za spokój duszy ś. p. Konstantego **Waligórskiego** i Marji z Skibińskich **Waligórskiej**, w kościele Sgo Aleksandra, o godzinie 10tej z rana, na które pozostałe dzieci, Krewnych i Przyjaciół zapraszają. —8479—

+ W poniedziałek dnia 25 b. m. jako w dzień imienin ś. p. **Ludwiki** z Rudzkich **Kossakowskiej** obywatelki ziemskiej, odprawiać się będzie za jej duszę Nabożeństwo żałobne w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej, o godzinie 9 rano, na które stroskana Matka wraz z rodzeństwem zmarłej, zapraszają krewnych i znajomych. —8459—

Kronika zagraniczna.

✕ Lwowskie Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze urządza w tym roku w ogrodzie botanicznym we Lwowie, piątą wystawę owoców i roślin, która trwać będzie od 1 do 29 września r. b.

✕ W Galicji zajmują się teraz dostawą gotowych domów drewnianych. Niektórzy przemysłowcy wróżą wielkie powodzenie temu przedsiębierstwu. Nadeszło już znaczne zamówienie z Odessy od prokurenta domu handlowego Mass.

✕ Najlepszy jaki znajduje się na wystawie wiedeńskiej instrument matematyczny, jest bezwątpienia kompas polski (gronograph), wynaleziony przez Wojciecha Jastrzębowskiego, który napisał o nim i wydał w Warszawie osobną książeczkę, znajdującą się także na wystawie za szkłem. Narzędzie, nazwane kompasem polskim, jest bardzo obszernego użytku, przeznaczone przez wynalazcę głównie do kreślenia kompasów czyli zegarów słonecznych na rozmaitych powierzchniach jakiejkolwiek formy i w każdem położeniu. Może także służyć do kreślenia wszystkich linji krzywych i do oznaczania położenia geograficznego miejsca. Jastrzębowski powierzył swój instrument pewnemu optykowi, który wystawił go w swojej szafce, lecz pomimo dokładnego opisu w polskiej broszurze, nie umiał udzielić żądanych przez komisję sędziów objaśnień, ani też nie umiał dać informacji, o które go pytał jeden z dyrektorów francuzkich obserwatorjów, tym sposobem minie zasłużonego starca odznaczenie, które niewątpliwie by go spotkało, gdyby kto inny a nie ów optyk był opiekunem wystawionego narzędzia.

✕ P. Jul. Horain, przebywający obecnie w Nowym Jorku, na stu-letnią rocznicę niepodległości Ameryki, która przypada w 1876 r. i obchodzoną ma być uroczyście, przysposabia tablice symboliczne do dziejów Stanów Zjednoczonych, które wydać zamierza do spółki z pewnym bogatym Amerykaninem.

✕ W jednym z dzienników angielskich umieszczoną została rada zwolennikom kwiatów: kwiat któremu dozwolonem będzie dojrzeć i wydać ziarno na łodydze, wyniszcza daleko więcej roślinę, aniżeli dziesięć nowych pączków. Im więcej zatem zrywamy kwiatów, tem więcej na przyszłość przysposabiamy. Szczególniej uwzględniać należy tę przestrogę w hodowaniu róż, których kwiaty nigdy na krzewie więdnąć nie powinny.

✕ Słynna artystka dramatyczna Rachel występowała na scenie francuzkiej 1,063 razy, od czerwca 1848 r. do marca 1855. Przyniosła teatrowi 4,369,120 fr. dochodu, a gdy zmarła, nikt się nie znalazł, coby na jej grobie choć jedno słowo pochwalne wyrzekł. Zostało tylko to wspomnienie Juljusza Janina w feljetonie: „Tu razem spoczywają, wymowna Rachel i wszyscy wielcy dawni poeci, których swojem potężnem natchnieniem powołała do życia."

✕ W Dreźnie stanąć ma trzeci most łączący Stare Miasto z Nowem, a mianowicie część miasta zwaną Antonstadt z nowoprojektowaną dzielnicą Johanstadt. Most ten stanie na ośmiu łukach, a każdy słup ma być ozdobiony posągiem odnoszącym się do ostatniej wojny z Francją. Termin wykończenia budowy oznaczony jest na rok 1876. Czwarty most na Elbie poniżej Drezna, zbudowany będzie przez Towarzystwo kolei Berlińsko-Drezdeńskiej. (G, P.)

✕ Niemcy z dumą pokazują na wystawie Wiedeńskiej 2,300 swoich pism perjodycznych w tej liczbie 500 specjalnych. Najwięcej dzienników politycznych wychodzi w Prussach 730, najmniej w Lubece 5, Bawarja ma ich 240, Saksonja 118, Wirtemberg 110, Badeńskie 65, Hessen, Darmstadt 52, Meklemburg 50, wreszcie Nowa Alzacja występująca wspólnie z Niemcami 40. Z pism specjalnych przypada na architekturę i drogi żelazne 10, na belletrystykę i literaturę 35, górnictwo 6, księgarstwo, czcionkarstwo, bibljografję 28, geografję i historję 12, teologję 38, prawo i państwowość 21, i stosunki ekonomiczne 45, sztukę wojenną 7, sztuki piękne wraz z muzyką i teatrem 32, gospodarstwo rolne, leśne i polownicze 55, matematykę i astronomję 4, medycynę 24, mody 15, nauki przyrodzone 21, pedagogikę 36, filologję 5, nauki prawne i państwowe 21, technologję 60, stenografję 8, wreszcie pisma kąpielowe 6. Powyższa repartycja nie jest jeszcze zupełną. Sprawozdanie, z którego czerpiemy, nie mówi nic o ilości pism illustrowanych, o stosunku codziennych do tygodniowych, miesięcznych i kwartalnych, jako też o liczbie prenumeratorów, ta ostatnia pozycja byłaby bardzo ciekawą.

✕ W Nicei otworzono niedawno drugi Theatre Français. Sala skromnie, lecz gustownie ozdobiona. Jej rozległość i urządzenie dozwalają publiczności wolną cyrkulację, czego niema w żadnym innym teatrze. Można przypatrywać się przedstawieniu spacerując po sali, co przy panujących w lecie upałach stanowi nieoszacowaną korzyść. Wybornie urządzona wentylacja, utrzymuje w sali miłą, chłodną atmosferę. Od godziny 1 do 3 z południa, przemieniony jest parter w obszerną salę, w której publiczność popijając bocki przysłuchuje się próbom z uwertury i urywków, które mają być grane w wieczór. Jednem słowem pod względem urządzenia jest to ideał teatru. Nicea posiada obecnie trzy teatra. Wszystko to jednak nie dość jest dla miasta, w którem niemal każdej zimy przebywa 10 do 12,000 cudzoziemców.

✕ Pozostały w papierach Bulwera romans „Kenelm Chillingly," nad którym pracował prawie do ostatniej chwili życia, ujrzał już światło dzienne w Londynie, wprawia obecnie w ruch pióra wszystkich krytyków. Głosy mające powagę w literaturze, utrzymują, że to ostatnie dzieło Bulwera, jest najlepszem ze wszystkich wydanych, i że obok zwykłych usterków, najsilniej w niem uwydatnione są strony dodatnie zmarłego pisarza. Niektórzy twierdzą, że w założeniu miał to być tylko fragment, po którym musiałby dalszy ciąg nastąpić. Akcja romansu rozwija się w naszem stuleciu. Widnieje w niej dawna skłonność Bulwera, wkładania w usta bohaterów rozumowań paradoksalnych, ale nigdy nie nudnych o wszystkich zadaniach społecznych i filozoficznych. Romans wkrótce zapewne przetłomaczony będzie na wszystkie języki europejskie.

✕ Na drodze żelaznej berlińsko-hamburskiej wydano rozporządzenie pochodzące od ministra handlu, ażeby wszystkie pociągi zaopatrzone były w tak zwane skrzynki lekarskie zawierające natychmiastowe środki ratunku w nieszczęśliwych wypadkach mogących się w czasie jazdy wydarzyć. Urządzenie takiej skrzynki z przegródkami, długiej na dwie stopy szerokiej na stopę i wysokiej również na stopę, kosztuje tylko sześćdziesiąt talarów. Na dnie jej leży dwanaście arkuszy waty i torebka z bandażami. W pudle wewnątrz tu wstawionem znajduje się komplet instrumentów lekarskich dla lekarza jeśliby ten w pociągu się znajdował, nożyczki, łupki drewniane, kompresy, bandaże, dziesięć funtów szarpi, plaster djachylowy, dwie spore miednice z blachy żelaznej; lekarstwa składające się z kropel Hoffmana, tynktury opiowej (potrzebnej przy dyarjach), ćwierć funta cukru, octanu ołowiu, spirytus amoniakowy i kwas karbolowy. Do każdej skrzyneczki dołączona jest dokładna instrukcja dla prowadzącego pociąg. Zawiera ona tak proste i praktyczne rady, że nawet w wątpliwych wypadkach należy się tylko ściśle do niej stosować. Skrzynki takie urządzone nie tylko na wszystkich pruskich kolejach; inne koleje w cesarstwie niemieckim idą za przykładem Pruss.

✕ W Galicji cholera coraz silniej grassuje. W Krakowie przeznaczono dotąd dla cholerycznych pięć szpitalów.

Karlsbad, 18 Sierpnia.

Pociąg który w dniu wczorajszym po południu wyjechał stąd do Eger, uległ smutnemu bardzo wypadków. Z powodu nadgniłych podkładów, ośm wagonów wykoleiło się,co jest rzeczą dość łatwo zdarzyć się mogącą przy ogromnych łukach jakie kolej żelazna tutaj zakreśla i nieostrożnej jeździe maszynistów.

Skoro się dowiedziano o tym wypadku, w Karlsbadzie nastał popłoch wielki, pociągiem tym bowiem odjeżdżało mnóstwo gości tutejszych, którzy już ukończyli kurację a pomiędzy nimi wielu Warszawiaków.

Postarawszy się na razie zasięgnąć najściślejsze szczegóły mogę was zapewnić że nikt z naszych współziomków nie jest ranny, chociaż 7-miu passażerów i 2-ch oficjalistów kolei żelaznej uległo cięższym albo lżejszym skaleczeniom. Dwóch nawet zagrożonych jest utratą życia. Może wpłynie to na tutejszą służbę kolei żelaznej, która jak powiedziałem już, nie bardzo jest ostróżną w jeździe. W ogóle tutejsza nowa kolej nie bardzo słynie ani z budowy ani z posługi.

Wczoraj jako w wigilję urodzin Cesarza Franciszka Józefa mieliśmy tutaj wielkie uroczystości. Jak powiada Don Pedro:

„Były tedy, liminacja.

„Frajerwerki, bankiet suty...

Po wszystkich górach rozpalono ognie. Cudnie wyglądał olbrzymiej wielkości orzeł Austrjacki jak gdyby zawieszony w powietrze górując ponad miastem. Z całego Karlsbadu było go widać, umieszczony był bowiem na stoku jednej z najwyższych gór tutejszych.

Plac przed kawiarnią Pappa cały był ustrojony w różnokolorowe lampy papierowe, które nawiasem mówiąc, bardzo są tutaj tanie, bo zaledwie po kilka centów kosztują. Publiczność roiła się tłumnie przysłuchując się hymnom i marszom przygrywanym przez muzykę wojskową austrjacką, chociaż wątpię czy tak długi pobyt na zbyt świeżem powietrzu, zdrowy był dla tutejszych pacjentów, ranki tu bowiem i wieczory bardzo są chłodne.

Wieczorem mieliśmy pochód z pochodniami również przy muzyce. Dzisiaj zaś wielka parada gwardji narodowej ze strzałami od których trzęsą się szyby mojego skromnego mieszkania.

Karlsbadzka gwardja narodowa wcale nieźle wygląda i chociaż nie wszystkie fizjonomje mężne, ludzie trzymają się jednak dobrze w szeregu i czuć że są obyli z bronią.

W najgorszym razie może to i za wojsko starczyć, a o ile sądzę wcale niegorsze od milicji angielskiej.

Dopomagają do tego, towarzystwa strzeleckie bardzo tu rozgałęzione. Dzisiaj właśnie w Karlsbadzie obierano Króla Kurkowego.

Co krok można tu napotykać strzelnicę, a do samego zmroku roi się tam tłum amatorów. O ile zauważyć jednak mogłem, Polacy wcale niegorzej strzelają od Niemców. Pomiędzy innemi widzieliśmy panienkę z Warszawy, która za każdym prawie razem w cel trafiała, ku wielkiemu podziwieniu różnonarodowych widzów, przypatrujących się tym próbom strzału.

Przegląd Polityczny.

Paryż 18-go.

Dzienniki wstecznictwa są bardzo niezadowolone z przyjęcia jakiego doznał Thiers od mieszkańców Belfortu. Nazywają zatrzymanie się jego w tem mieście czynem niepatrjotycznym, aktem podstępu obliczonym na szkodę Francji, która teraz wreszcie zaczyna odnajdywać swoją równowagę w urzeczywistniającej się idei monarchicznej. „Français“ dochodzi *ad absurdum* przypisując wszystkie manifestacje belforckie Prusakom, którzy mają jakoby interes w popieraniu p. Thiersa, a szkodzeniu panom Broglie et consortes. Nic mizerniejszego wyobrazić sobie nie można, nad tę nienawiść do Thiersa. Nie przystoi ona gabinetowi, który nazywa się rządem porządku moralnego, bo sama jest głęboko niemoralną. Nawet władze niemieckie w Miluzie nie śmiały zatamować tego co wstecznictwo francuzkie p. Thiersowi za zbrodnię poczytuje. Otworzyły one wszystkim wstęp do dworca drogi żelaznej, a gdy się rozległy okrzyki sympatyczne dla Francji i Thiersa, w ten tylko sposób objawiły władze te swoje niesolidaryzowanie się z niemi, iż agenci ich usunęli się z perronu. Zresztą do nieporządków nie przyszło i po krótkim przystanku d. 16 z rana p. Thiers wyruszył w dalszą drogę. Dzienniki republikańskie umiarkowane pełne są opisów jego przejazdu do Szwajcarji. Rząd p. Broglie chce też pokazać, że i on o Belforcie w inny pożyteczniejszy sposób pamięta i rozgłasza przez organa swoje, że w końcu września już rozpoczną się roboty fortyfikacyjne, projektowane na wielką skalę. Roboty te są bardzo potrzebne. Wojna 1870 r. zaskoczyła Belfort w budowie nowych warowni, które po większej części wzniesione zostały na prędce, a teraz zastąpione być muszą nowemi, jeśli Belfort ma w przyszłej wojnie z Niemcami odegrać rzeczywiście rolę jaką mu sama jego pozycja narzuca. Jest to ważny bardzo punkt podpory w wojnie zaczepnej. Francja będzie się starała uczynić zeń fortecę pierwszego rzędu w połączeniu z obozem ufortyfikowanym.

Dziś rozpoczynają się w całej Francji posiedzenia rad departamentowych. Rząd przypomniał już radcom o czem im radzić nie wolno. Z tem wszystkiem, choćby rady wcale się polityką nie zajmowały, z przebiegu ich obrad z samego zasiadania wyprowadzać będzie można wnioski dla polityki. W sferach już nie republikańskich, ale choćby tylko umysłowo niepodległych panuje przekonanie, że większość rad okaże się ożywioną duchem republikanizmu i że statystyka przekonań i dążeń obywatelskich w roku bieżącym pomyślniejszą jeszcze będzie niż w dwóch ubiegłych. Nie obejdzie się bez wystąpień politycznych: mimo zakazu każde stronnictwo będzie miało swych zuchwalców i gadułów nie umiejących utrzymać pięści i języka na wodzy. Ks. Napoleon Bonaparte zjechał do Ajaccio na trzy dni przed terminem rozpoczęcia się posiedzeń. W departamentach Niższego i Wyższego Renu, oraz części Mozelli i Murty, zawojowanych w r. 1870, Niemcy urządzają także teraz zgromadzenia obywatelskie do spraw miejscowych, które nazwali „Kreistage.“ Dziś odbyło się ukonstytuowanie tych ciał reprezentacyjnych. Telegraf donosi że w Metz, Thionville, Saarguemines i Forbach wybrani odmówili przysięgi, w Wyższej Alzacji na 54 wybranych 22 niechciało, wcale przysięgać. W Strasbourgu wszyscy członkowie Kreistagu złożyli przysięgę na dobre prowadzenie swych czynności. Zdaje się że odmówienie przysięgi na ten raz przynajmniej nie będzie skutkowało utraty prawa do reprezentowania okręgu, telegraf bowiem zawiadamiając o odmowach, jednocześnie donosi, że w okręgach w których one nastąpiły, rady zostały ukonstytuowane.

Rząd tutejszy okazuje wyraźną nieżyczliwość dla Hiszpanji. Za p. Thiersa panowało w stosunkach do władzy centralnej w Madrycie więcej niedowierzania nieufności, za p. Brogliego występuje już jawna niechęć. Wysłanie świeżych wojsk na granicę hiszpańską dla dokładniejszego jej strzeżenia wcale dotychczas nie nastąpiło, odwołanie p. Nadaillaca prefekta niższych Pyrenejów, nigdy nawet projektowanem nie było, a karliści gospodarują daleko wygodniej niż za Thiersa. Na pograniczu, rzeczy wyglądają tak jak gdyby Francja pomagała karlistom. Bardzo być może, iż lada chwila po pierwszem powodzeniu karlistów ks. Broglie wyjmie z zanadrza akt uznania ich za stronę wojującą i będzie mógł w ten sposób stosunkowo tanim kosztem kupić sobie względy legitymistów, których organ najzapaleńszy „Union“ dopominając się interwencji powtarza słowa Ludwika XIV, „Niema już Pirenejów!“ O posadzeniu rzeczywistem na tronie dzisiejszego Króla Karola VII *in petto* ks. Broglie wcale nie myśli: jest zbyt na to rozumnym. Pomagając jednak karlistom szkodzi rzeczypospolitej, utrzymuje w łonie jej anarchję, daje żywiołom burzliwym sposobność do ciągłego wzniecania—mąci wodę i połów sobie ułatwia. Wskazówkę zamiarów skierowanych do uznania karlistów za stronę wojującą znajdujemy w zaprzeczeniu właśnie tych zamiarów rozniesionem po Francji przez dzisiejszy buletyn „Agencji Havasa.“ Rząd za pośrednictwem tego biura korrespondencyjnego oświadcza, że przy ostrzeliwaniu Bilbao przez karlistów ugodzone zostały także i statki angielskie i francuzkie. Z tego powodu komendanci marynarek obu narodów wezwali karlistów w Bilbao, aby szanowali ich flagi. Nie należy, tłómaczy „Ag. Havas,“ upatrywać w tym kroku uznania karlistów za stronę wojującą; oskarżenie jakie w tym przedmiocie miotają na Francję niektóre dzienniki hiszpańskie są jak najniesprawiedliwsze. Przeciwnie, rząd hiszpański będzie mógł stale przekonywać się o tem, że Francja zawsze dążyła do należytego wywiązywania się ze stosunków dobrego sąsiedztwa.

„Messager de Paris“ zaprzecza, iżby hr. Chambord miał zamiar wydać manifest do Francji. Zresztą faktów pewnych z pola polityki rojalistowskiej brak zupełny. Wpływowy organ orleański „Courrier dela Gironde“ stawia się ostro Chambordowi i twierdzi, iż Orleaniści nigdy dla niego nieporzucą swego sztandaru, który jest już sztandarem Francji. Gniew ten wszakże dziennika bordoskiego przypomina raczej krnąbrność dziecka niż silne postanowienie woli mężkiej do oparcia się nieprzyjaznym sobie wpływom. Postawieni pomiędzy rzeczą-pospolitą i monarchją, Orleaniści mogą się z tą ostatnią targować, aby jak najwięcej zarobić, mogą wysuwać się naprzód z nietykalnością swych zasad, aby je jak najdrożej sprzedać: odkąd utracili przez zgodę frohsdorfską swoją własną dynastję, odkąd na miejsce dwóch linji wstąpiła jedna: „Maison de France“ interes ich monarchiczny a innego nie mają, wymaga od nich, aby trzymali z legitymizmem: więcej lub mniej białym lub czarnym. Nie będą oni pewno apostołami ani męczennikami swych zasad, nie postawią idei 1789 roku ponad namiętność i ambicję bezpośrednią, obecną. W każdym razie przeniosą władzę i jej używanie nad zasady i miłość ku nim. Gdyby dziś odstąpili Chamborda musieliby zniknąć zupełnie jako stronnictwo polityczne, albo przystać do republikanów: i w jednym i w drugim przypadku mieliby drogę do przebycia nieskończenie dłuższą niż przy ugodzie z Chambordem.

Podobno hrabia Paryża podpisał jeszcze przed przyjazdem do Frohsdorf formalny akt abdykacji na rzecz „Króla Henryka Vgo“, warując sobie tylko następstwo po nim. Bawiący w Wiedniu Minister de la Bouillerie, ma się starać o przeprowadzenie zgody rzeczowej między orleanizmem i legitymizmem; w tym celu bywa we Frohsdorf, i rozmawia z „Roy“ o zasadach przyszłych rządów monarchicznych we Francji. Ta zgoda tak na główne jak i na drobniejsze linje strategiczne polityki mającej rządzić Francją, wcale jeszcze nie stanęła. Urzeczywistnienie jej będzie trudnem, ale nie jest niepodobnem. W tym samym celu co i Minister rzeczypospolitej francuzkiej, wyjechać miał do Frohsdorf Audiffret-Pasquier. „Presse“ wszakże podaje w wątpliwość ten wyjazd. Do historji zgody Frohsdorfskiej, podają dziś jeszcze jeden przyczynek. Oto chęć zgody wyszła z własnej inicjatywy hr: Paryża w dniu wyboru Barodeta w Paryżu. Hrabia uczuł w dniu tym potrzebę ratowania społeczeństwa od radykalizmu. Dwudziesty czwarty maja był tylko wypływem zamiarów podjętych przez całe stronnictwo na skutek wystąpienia hr: Paryża. Potrzeba ocalenia społeczeństwa, podyktowała hrabiemu traktat z Chambordem; ta potrzeba zawiozła go do Frohsdorf i włożyła mu w usta pokorne słowa, jakiemi Chamborda powitał. Ile w tem wszystkiem poświęcenia dla Francji!

Berlin 18-go.

Arcybiskup Ledóchowski udzielił odpowiedź na wiadome wezwanie nadprezydenta Günthera do zamianowania komisarza, któryby wspólnie z komisarzem rządowym ułożył zasady reformy seminarjum poznańskiego. Odpowiedź nosi datę 8 sierpnia. Powiedziano w niej, że sumienie nie pozwala arcybiskupowi uczynić zadość żądaniu pana ministra wyznań. Kościół ma swoją odrębność i niewzruszoność w celach i środkach i nie może się poddawać zmiennym zasadom świeckim od ducha czasu zależnym. Arcybiskup odmawia z tego powodu zadośćuczynienia odezwie nadprezydenta z d. 24 lipca, a czyniąc to pod wszechmocną opieką bożą, poddaje się zgóry skutkom, jakieby nań z tego powodu spaść mogły. Ma on jeszcze nadzieję, iż rząd cesarsko-królewski, skoro tylko przekona się iż to czego żąda, jest moralnie niemożliwem, od żądania swojego odstąpi. Co do *notae*, wydanych przez arcybiskupa w r. 1866, w rodzaju regulaminu porządkowego dla seminarjum, te nadesłane zostaną nadprezydentowi. W końcu arcybiskup uprasza nadprezydenta aby go na przyszłość nie naglił o odpowiedzi, albowiem i sama sprawa jest ważną i zajęcia urzędu duchownego liczne i zabierające wiele czasu.

Sąd okręgowy w Poznaniu wydał do arcybiskupa Ledóchowskiego nowe wezwanie o stawienie się do protokułu w dniu 28 sierpnia, z tem zagrożeniem, iż w razie niestawiennictwa, arcybiskup osądzonym zostanie zaocznie. Wątpią tu, aby zagrożenie to nakłoniło arcybiskupa do zadosyćuczynienia żądaniu.

Dziś o godzinie wpół do jedenastej zrana, odbyło się pod St.-Privat poświęcenie pomnika dla poległych żołnierzy i oficerów korpusu gwardji,—w dniu 18 sierpnia 1870 w bitwach pod Metz. Na poświęceniu znajdowali się ks. August Wirtemberski, dowódzca korpusu, deputacje oficerów i żołnierzy oraz generał Manteuffel. Ks. August miał mowę, zastosowaną do okoliczności.

Niezwykłe wrażenie sprawiają tu odwiedziny księcia następcy tronu na dworze duńskim. Nowiniarze zapytują już: co o nich trzyma książę Bismarck, i o ile jest z nich zadowolonym. Śmielsi widzą w odwiedzinach zwrot pomyślny dla Danji i przepowiadają rozwiązanie sporu o północny kraniec Szlezwiga w duchu dążeń narodowych duńskich, jeśli nie za obecnego to za następnego panowania.

Biskup fuldeński Koepp, otrzymał już wezwanie do sądu, z powodu nielegalnie dopełnionych nominacyj.

Z Poznańskiego donoszą, że stronnictwo opierające się na dążeniach religijnych dla pomnożenia liczby deputowanych, proponuje współdziałanie katolików miejscowych z niemieckiemi, bez względu na różnicę narodowe. Bez tego współdziałania pozostawione własnym siłom stronnictwo anti-niemieckie zdoła przeprowadzić kandydatów swoich zaledwie w 12 okręgach jako to: Gniezno, Wągrówiec, Września, Sroda, Buk, Kościan, Szrem, Pleszewo, Krotoszyn, Odolanów Szidberg i Mogilno. Niemcy zaś będą mieli 17 deputowanych z pozostałych okręgów prowincji, 11 z regencji poznańskiej, 6 z bydgoskiej. Wątpić należy, czy kollegja wyborcze usłuchają rady z jaką występuje pomienione stronnictwo współdziałania z Niemcami.

Kopenhaga 18-go.

Książę następca tronu niemieckiego przybył wczoraj po południu o 6-ej do Helsingör w towarzystwie księcia następcy tronu duńskiego, obaj książęta bezzwłocznie udali się do rezydencji królewskiej Fredensborg. Na obiedzie danym dziś w zamku, król Krystjan wniósł zdrowie Jego Cesarskiej Wysokości i podziękował mu za odwiedziny. Książe niemiecki odpowiedział toastem na cześć całej rodziny królewskiej i przywróconej starej przyjaźni między obu domami panującymi.

Jutro książe odbędzie wespół z całą rodziną królewską wycieczkę do Lyngby skąd na Körsör zawinie do portu Kiel. Dzienniki wyrażają się z uznaniem o odwiedzinach. „Faedrelendet“ najbardziej wpływowy widzi dowód wielkiego taktu w tem, że książe następca tronu duńskiego zaprosił księcia niemieckiego na dwór królewski co oczywiście nastąpiło bez poprzedniego porozumienia się z królem i rządem.

Jakkolwiek Danja—pisze dziennik uważany za półurzędowy, nie zrzeka się roszczeń swoich do Szlezwigu północnego, to wszakże nie ma powodu nie okazywać uprzejmości gościowi, który odwiedzinami swemi, daje dowód swego zainteresowania się.

Król odrzucił podanie się trzech socyalistów skazanych przez sądy do drogi łaski i skazanych odstawiono już do więzienia karnego. Ministerjum rozwiązało filję stowarzyszenia międzynarodowego w Danii, kazało zamknąć jej lokal, zabrać statuta księgi i papiery i policji poruczyło przeszkadzanie wszelkim zebraniom, jakieby odbywać chcieli członkowie rozwiązanego stowarzyszenia.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Paryż 19-go. „J. des débats“ w artykule podpisanym przez dotychczasowego republikanina Johna Lemoina przeszedł do obozu royalistów.

Genewa 19-go. Książę brunświcki (zapewne książe Karol złożony z tronu w roku 1830 uchwałą rady agnatów *P. R.*), zmarł tu dziś w nocy na apopleksję. Ogólnym zapisobiercą swego majątku mianował w testamencie miasto Genewę.

Strasbourg 19-go. Na dwudziestu zebrań okręgowych w Nowej Alzacji, siedm tylko przez odmówienie przysięgi stało się niezdolnemi do zasiadania; cztery w samej Lotaryngji.

Kopenhaga 19-go. Ks. Następca Tronu niemieckiego mianowany kawalerem orderu Słonia. Dzienniki bardzo są zadowolone z odwiedzin. „Dagbladet“ spodziewa się, że wizyta stanowić będzie przeciwwagę mylnego poglądu jakoby przez zbliżenie się Niemiec do Szwecji Danja znalazła się odosobnioną.

Konstantynopol 19-go. Pomiędzy patryarchą oekumenicznym wschodnim, a nowym exarchą bulgarskim stanęła zgoda.

New-York 18-go.—Z Meksyku ministrowie spraw zagranicznych skarbu podali się do dymissji Prezydent życzy sobie na nowo zawiązania stosunków dyplomatycznych z Anglją Francją i Belgją. Kongres nie chce udzielić obywatelom St. Zjednoczonych koncessji na budowę dróg żelaznych w Meksyku.

Szczególny Testament.

Kartusius Ludwik, sędzia w Padwie, zostawił po sobie szczególny testament.

Główne punkta takowego brzmiały:

1. Żabraniam, aby po mojej śmierci służba przywdziała ubiory czarne; wszyscy, którzy zwłoki moje odprowadzać będą do grobu, mają być ubrani w suknie koloru zielonego.

2. Chcę, aby wszyscy muzykanci z całego miasta zebrani, towarzyszyli orszakowi pogrzebowemu, stanowiąc jednę ogólną orkiestrę.

3. Ten ma być moim ogólnym spadkobiercą, który na moim pogrzebie będzie najweselszy i najwięcej śmiać się będzie.

Można sobie wyobrazić jak śmieszną postać musiał mieć ten pogrzeb, i jak krewni zmarłego przymuszali się do śmiechu.

Wprawdzie testament pierwiastkowo ogłoszony był przez krewnych jako dzieło głupca, w sądzie jednak, broniący sprawy adwokat dowiódł jasno, że sędzia głupim być nie może, i testament w swej mocy został utrzymany.

ZADANIE.

Dom gościnny dla podróżnych,
Mieści w sobie ludzi różnych,
Lecz na ramieniu jest dusza,
Gdy podróżny z niego rusza.
(Znaczenie zeszłego zadania *Bard*).

— Używanie sztucznych włosów stało się dla większej części kobiet tem, co Francuzi *le mal nécessaire* nazywają. My wprawdzie wyrzucamy im to niekiedy ale... bądźmy pobłażliwsi. Dopóki bowiem włosy za konieczną ozdobę głowy uważanemi będą, dopóty mężowie i ojcowie zabraniający swym żonom i córkom noszenia sztucznych warkoczy i szynionów, za pozbawionych racji uznawani być muszą.

Nie chcemy nudzić czytelnika historją, moglibyśmy mu jednak z łatwością dowieść, że to *podrabianie natury* od wielu już wieków pomiędzy córkami Ewy ma miejsce.

Rozpowszechnienie sztucznego użycia włosów zamieniło je w artykuł handlowy, interesujący każdy kraj, w którym panuje gust, moda i poczucie piękna; a handel właśnie artykułem tym na wielką skalę hurtowych i detalicznych obrotów założył w Lipsku pan Ludwik Koch, najzasłużeńszy z fryzjerów tutejszych na polu przemysłowo-handlowem. W Lipskim jego magazynie włosy są obfitym towarem jużto w stanie surowym, już też jako materjał w połowie obrobiony. Filja tego składu znajduje się i w naszem mieście, pod firmą: „Ludwik Koch“ przy ulicy Rymarskiej, w domu Heinricha na I piętrze.

W Filji tej zaopatrzyć się mogą fryzjerzy w najróżnorodniejsze rodzaje włosów, dostarczanych nietylko ze wszystkich krajów, ale nawet i części świata. Nawet córki Państwa Niebieskiego, nawet mieszkanki wysp oceanu płacą tam haracz ze swej naturalnej ozdoby, z włosów, które są djademem kobiety, umieszczonym na jej głowie przez Stwórcę...

Pan Ludwik Koch potrafił już wyrobić sobie nader liczną klientelę. Dostaje on zamówienia nawet z Ameryki. Skład bowiem jego należy do najstaranniej i najobficiej zaopatrzonych w Europie...

Przedewszystkiem jednak dla handlu tutejszego jest faktem pochlebnym, że Warszawianin założył i posiada w Lipsku, w owem targowisku wszechświata, pod własną warszawską firmą, własny dom handlowy, coraz silniej z dniem każdym uznawany w swej użyteczności.

— Zeszyt 21 „Świata Muzykalnego“, wydawanego przez J. Kaufmana, opuścił prassę i obejmuje „Marche“, kompozycje Mendelsohna Bartholdy i „Chanson sans mots“ Theodora Döhlera.

— W pensji prywatnej żeńskiej przy placu Ś-go Aleksandra Nr 1738 (nowwy 8) utrzymywanej, wykład nauk rozpoczął się dnia 1-go września r. b., zapis uczennic rozpoczął się dnia 20 sierpnia 1873 roku. O czem mam zaszczyt Szanownych Rodziców i Opiekunów zawiadomić. — Antonina z Krukowskich *Koczalska.* —8471—1—3

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 21 sierpnia 1873 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. 6 kop. 15				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 62½				
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 13				
Austrjackie floreny w bilet. k. 68				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	95	70	95	40
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	94	40	94	10
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	94	40	94	10
Listy Zastawne miasta Warszawy	90	10	89	80
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	85	79	55
Obligi Tow.-Kredyt. Ziemskiego	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	96	75	96	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 / „ „ „ „ ostępl.	158	50	—	—
„ „ „ „ z r. 1866. / „ „ „ „ ostępl.	158	50	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	95	50	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	73	—	72	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej	115	—	114	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	254	—	251	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia.	125		123	—
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej	104	50	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	105	50	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 65 5/9
Od Likwidacyjnych kop. 88 8/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 81 17/18
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 194 4/9
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 70 rs. 110 k. 40
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 41½ rs. 7 k. 39½
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 88 k. 50 rs. 88 k. 20
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 99 k. 67½ sr. 99 k. 22½
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. 100 żądano 98.

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 20 sierpnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rs. 8 k. 55 do rsr. 8 kop. 70; pstra i dobra rsr. 9 kop. — do rs. 10 kop. 20 wyborowa rsr. 10 kop. 35 do rsr. 10 kop. 50; żyta wagi 232 do 240 od rs. 6 kop. 30 do rs. 6 kop. 75; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. — k. —, do rs. — kop. —; owsa rsr. 2 kop. 70 do rsr. 2 k. 22½; groch polny rs. — kop. — do rs.— kop. —; kartofle rs. 1 kop. 80 do rs. 2 kop. 2½; siana od kop. 27½ do k. 30; słoma od kop. 25 do kop. 27½ za pud.

— **Okowitę** płacono — dnia 20 sierpnia hurtową składniczą za garniec od kop. — —210 Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. — — 214.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem 18.68. Dziś rano 13.86. Dziś w południe 17.04. Barometr: Odmiana.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp—, cali 9.

Sprostowanie. We wczorajszym dodatku na stronnicy IV-tej, szpalcie 3-ciej, w 6-tem ogłoszeniu z góry, gdzie powiedziano: do najęcia od Ś-go Michała **1873 r.,** czytać należy: **od Ś-go Michała 1874 roku.**

Redaktor Herman Benni.
Wydawca Gustaw Gebethner.
W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“ — Plac Teatralny Nr 573c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg Kurjera oraz Dodatek).

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 178. Czwartek. Warszawa, d. 9 (21) Sierpnia 1873 r.

Ustawa Bióra posłańców publicznych w mieście Warszawie i przedmieściu Pradze.

(Dalszy ciąg.)

§. 4. Skargi na posłańców, winnych w niedoręczeniu, lub utracie powierzonej posyłki, powinny być wnoszone jak najspieszniej a w żadnym razie niepóźniej jak w 48 godzin.

§. 5. Za zgubiony przedmiot przez posłańca, Bióro odpowiada do wysokości rs. 150. Wypłata uskuteczniona być ma po upływie dni pięciu.

Za zgubę kosztowności, Bióro odpowiada w takim tylko razie, jeżeli takowe złożone zostały w Kantorze głównym lub pomocniczym.

Uwaga. Przy wręczaniu posłańcowi drogich przedmiotów, nieprzewyższających jednakże jak wyżej powiedziano wartości rs. 150, przesyłający jeżeli chce, może oznajmić posłańcowi wartość przedmiotów, a ten ostatni przy doręczaniu takowych komu należy, prosić o pokwitowanie z odbioru tychże rzeczy.

§. 6. Po zameldowaniu o zgubionym przez posłańca, przedmiocie, wartość takowego oznaczoną być ma przez Biuro łącznie z poszkodowanym, w razie wynikłego sporu, wartość orzedmiotu oznaczoną będzie przez biegłych, gdyby i to nie doprowadziło do zgody, pozostawia się poszkodowanemu dochodzenie straty na drodze sądowej.

§. 7. Na posłańców, przyjmowani będą ludzie obojga płci o ile możności piśmienni, zaopatrzeni w świadectwa Policyjne i sądowe, na dowód że są dobrego prowadzenia i nie byli karani kryminalnie za występki i przewinienia, jako to: za kradzieże, oszustwa, fałszerstwa i t. p., a także że nie zostają pod dozorem Policyjnym.

§. 8. Każdy posłaniec przy wejściu do służby, wnosi do Bióra kaucję w kwocie rs. 10, która zatrzymaną będzie przez cały czas pozostawania jego w obowiązku.

§. 9. Wartość zgubionego przedmiotu, wytrąconą będzie z kaucji winnego posłańca, która to kaucja ma być przez tegoż dopełnioną w przeciągu 24 godzin; jeżeli wartość zguby przenosi rs. 10, w takim razie winnemu posłańcowi, wytrąca się cała jego kaucja, a reszta wartości do rs. 150, pokrywa się stosunkowo w dwóch trzecich częściach z kaucji wszystkich innych posłańców a w jednej trzeciej kosztem Bióra.

§. 10. Przy uwalnianiu ze służby posłańca, Bióro zwraca mu kaucję po upływie dni pięciu; wszelako w razie zgubienia przez posłańca powierzonej mu posyłki, Bióro wytrąca wartość onej z jego kaucji a pozostałą tylko część zwraca oddalającemu się.

§. 11. Posłaniec wnosi codziennie na rzecz Bióra, nie wyłączając i dni świątecznych po kop. 10, opłatę tę uiszcza co tydzień; od opłaty tej posłaniec wolny jest w razie rzeczywistej choroby. Jeżeli opłata wspomniona nie zostanie wniesioną po upływie tygodnia przez posłańca, to po wytrąceniu onej z kaucji, posłaniec zostaje wydalony ze służby, przy zwróceniu mu pozostałej reszty kaucji.

Uwaga: Czas rzeczywistej choroby posłańca, liczyć się będzie od chwili złożenia przez niego w Biurze, numerów: z pasa i czapki, oraz książeczki sznurowej z markami.

§ 12. Każdy z posłańców, pragnący złożyć dla siebie pewną oszczędność pieniężną, może w każdym czasie jaką zechce summę, wnosić do Biura, dla przesłania takowej do Kassy Oszczędności, a pozyskana książka na jego imię, pozostawać będzie w Biurze, do czasu zażądania przez niego takowej.

§ 13. Za wszelkie nadużycie, posłaniec niezwłocznie wydalonym będzie ze służby, a prócz tego pociągniętym będzie do odpowiedzialności sądowej lub Policyjnej. Dozwolonem jednakże zostaje utrzymującemu Bióro, za mało znaczące przewinienia naznaczać na posłańców kary pieniężne, nie przewyższające piętnastu kopiejek, które powinny być wkładane do oddzielnej na ten cel puszki, opatrzonej pieczęcią Bióra i pieczęciami trzech wybranych posłańców. Z zebranej w taki sposób summy może być wydawane bez zwrotu, lub w sposobie pożyczki, z decyzji posłańców, wsparcie ich kolegom, którzy znajdą się w koniecznej potrzebie; przy wydawaniu takich zasiłków, za każdym razem obowiązani będą zawiadamiać Policję w tym celu, ażeby Kommisarz miejscowy był obecnym przy otwieraniu puszki. Dla przekonania się zaś w każdym czasie, jaka summa znajduje się w puszce, Bióro obowiązane jest prowadzić oddzielną kontrolę dla zapisywania, kiedy, na kogo i za jakie przewinienie nałożoną została kara pieniężna. Kontrola ta powinna być sprowadzaną co cztery miesiące, przez miejscowego Kommisarza Policji, w obecności wybranych trzech posłańców.

§. 14. O przyjęciu, uwolnieniu lub wydaleniu ze służby każdego posłańca, Bióro niezwłocznie powinno zawiadamiać miejscowego Kommisarza Policji.

§. 15. Dla jednostajności i odróżnienia z daleka, posłańcy nosić będą czerwone czapki (kepi Amerykańskie) z Numerami na blasze i napisem „Posłaniec" czarne skórzane pasy z numerami na klamrze, sukienne szaraczkowe mundury z wyłożonemi kołnierzami z czerwonemi mankietami u rękawów i z dwoma czerwonemi wyłogami na piersi zapiętemi na białe metalowe guziki. *(Dokończenie nastąpi.)*—(G. Polic.)

Bilans Banku Handlowego w Warszawie po dzień 31 lipca 1873 roku włącznie.

Nr b.	TYTUŁ RACHUNKU.	Bank Handlowy w Warszawie		Oddział St.-Petersburski		Ogółem.	
	Stan Czynny.						
1	Gotowizna w kassie	388,161	66	126,939	26	515,100	92
2	Rachunki bieżące w innych Bankach	892,839	44	3,728,100	—	4,620,939	44
3	Zaliczenia wymagalne na żądanie Banku	245,479	14	1,178,589	31	1,424,068	45
4	Skupione weksle w walucie krajowej	3,079,762	66	3,954,887	75	7,034,650	41
5	„ „ „ zagranicznej	101,799	28	481,730	70	583,529	98
6	Weksle do zainkassowania	197,604	15½	3,455	90	201,060	05½
7	Pożyczki na zastaw papierów publicznych	951,965	50	1,964,519	80	2,916,485	30
8	Otwarte kredyta papierów publicznych	395,124	19½	—	—	395,124	19½
9	Pożyczki na zastaw towarów	48,920	—	—	—	48,920	—
10	Skupione papiery publicz. wylosowane i kupony	10,243	60	389	05	10,632	65
11	Papiery publiczne własne	612,847	17	15,398	31	628,245	48
12	Bank Handlowy w Warszawie. Oddział St.-Petersburgski	2,500,000	—	—	—	2,500,000	—
13	Korrespondenci	3,869,647	07	2,623,635	28	6,493,282	35
14	Zaliczenia na towary w komiss	1,844,841	92½	—	—	1,844,841	92½
15	„ rozmaite	169,648	71½	1,151,713	38	1,321,362	09½
16	Koszta Handlowe. z r. 1872	—	—	—	—	—	—
	z r. 1873	41,176	84	50,565	85	91,742	69
17	„ Organizacji	7,128	90	242	40	7,371	30
18	Ruchomości	6,164	32	8,617	46	14,781	78
19	Procenta opłacone przez Bank	100,221	01	29,702	84	129,923	85
		15,463,575	58	15,318,487	29	30,782,062	87
	Stan Bierny.						
1	Kapitał zakład. 1, 2 i 3 Emisji rs. 3,000,000	—	—	—	—	—	—
	Wniosek na poczet 4-ej Emisji rs. 2,400,000	5,400,000	—	—	—	5,400,000	—
2	Fundusz rezerwowy	268,271	46	—	—	268,271	46
3	Bank Handlowy w Warszawie			2,500,000	—	2,500,000	—
4	Wkłady na rachunek przekazowy:						
5	płatne za ok. w Warsz. rs. 744,527 k. 23½						
6	„ „ w Peters. rs. 6,589,501 k. 15	4,378,036	65½	6,589,501	15	10,967,537	80½
7	płatne za 7 dn. wyp. wWar. rs. 3,633,509 k. 42						
8	Kapitały na lokacji	3,151,796	05	1,241,610	—	4,393,406	05
9	Korrespondenci	1,253,827	61½	4,421,105	92	5,674,933	53½
10	Towary w komiss	624,904	26	57,891	91	682,796	17
11	Dywidenda niepodniesiona za rok 1872	3,484	—	—	—	3,484	—
12	Rozmaici	152,134	05	206,488	54	358 622	59
13	Procenta, Prowizja i Komiss. (z r. 1872	231,121	49	301,889	77	533,011	26
		15,463,575	58	15,318,487	29	30,782,062	87
14	Depozyta do przechowania	5,164,660	25	7,588,441	26	12,753,101	51

(1—1) —8313—



NA STACJACH DRÓG ŻELAZNYCH

W WARSZAWIE

POCIĄGI OSOBOWE CODZIENNIE

Odchodzą z Warszawy.	Przychodzą do Warsz.
1) Droga Warszawsko-Wiedeńska.	
P. g. 7 m. 18, **O.** g. 11 m. 20 z rana. **M.** g. 6 m. 5. **K.** g. 10 m. — wieczorem.	**K.** g. 6 m. 5. **M.** g. 9 m. 58 z rana. **O.** g. 5 m. 19. **P.** g. 8 m. 18 wieczorem.
2) Droga Warszawsko-Bydgoska.	
O. g. 6 m. 40 z rana. **K.** g. 3 po południu. **M.** g. 6 m. 5 wieczorem.	**M.** g. 9 m. 58 z rana. **K.** g. 1 m. 55 po południu. **O.** g. 9 m. 20 wieczorem.
3) Droga Warszawsko-Terespolska.	
K. g. 7 m. 16 z rana. **Pt.** g. 4 m. 8 po południu.	**Pt.** g. 1 m. 9 w poł. **K.** g. 5 m. 6 po południu.
4) Droga Warszawsko-Petersburska.	
K. g. 10 m. 30 rano. **O.** g. 10 m. 25 wieczorem.	**O.** g. 4 m. 40 z rana. **K.** g. 8 m. 30 wieczorem.

Uwaga. a) **P.** oznacza pociąg *pośpieszny*, **K.** *kurjerski*, **Pt.** *pocztowy*, **O.** *osobowy*, **M.** *miejscowy*. W pociągach **P.** i **K.** znajdują się tylko powozy klassy I-ej i II-ej, w pozostałych powozy wszystkich trzech *respective* czterech klass.

b) Pociągi miejscowe na drogach W.-Wied. i W.-Bydg., utrzymują tylko komunikację bądź między Piotrkowem bądź między Kutnem a Warszawą. Wszystkie inne pociągi biegną na całej długości właściwych sobie dróg. **P.** i **K.** na drodze W.-Wied. zostają w bezpośrednim związku z pociągami idącemi do Krakowa, Lwowa, Wiednia, Wrocławia, Drezna i Lipska. **K.** i **O.** na drodze W.-Bydg. dochodzą bez przerwy do Bydgoszczy i Berlina, **O.** nadto do Gdańska.

c) Na stacji D. Ż. W.-W.: „Koluszki" bierze początek droga Fabryczno-Łodzka. Podróżni z Warszawy pociągiem **P.** przybywają do Łodzi o g. 10 m. 30 z rana, **O.** o godz. 3 m. 37 po południu. Wyjazd z Łodzi do Warszawy na pociąg **O.** o g. 1 m. 10 po południu, na **P.** o g. 5 po południu.

d) Drogą Ż. W.-Bydgoską na czas lata stała komunikacja dwa razy dziennie przez Aleksandrów z Ciechocinkiem. Z Warszawy przyjazd pociągiem **O.** o g. 1 m. 20 po południu, **K.** o g. 8 m. 15 wieczorem. Do Warszawy wyjazd na pociąg **K.** o g. 8 m. 40 z rana, na **O.** o g. 2 m. 45 po południu.

(Patrz dodatek.)

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 178.

Dnia 21 Sierpnia 1873 roku. *Czwartek.* *Dnia 9 (21) Sierpnia 1873 roku.*

Rząd Gubernialny Warszawski

Podaje do wiadomości powszechnej, iż w biurze posiedzeń Warszawskiej Izby Skarbowej odbędą się licytacje publiczne za pomocą opieczętowanych deklaracji, z głośnym po rozpieczętowaniu takowych przetargiem, na dostawę niżej wyszczególnionych przedmiotów przez czas dwuletni lub trzyletni od 1 Stycznia 1874 roku, stosownie do tego, jakie ceny dla skarbu najkorzystniejsze przez współubiegających się zadeklarowane zostaną.

Licytacje takowe odbędą się:

1) Dnia 3 (15) Września roku bieżącego, na dostawę węgli kamiennych na opał pieców stosownie urządzonych w Warszawskich Koszarach, oraz do kuchni w tychże koszarach, w Cytadeli z fortami, w forcie Śliwickim i w barakach Powązkowskich, od ceny kopiejek $16^{80}/_{100}$ za pud.

2) Dnia 4 (16) Września r. b., a jeżeliby w tym dniu licytacja się nieskończyła, to i dni następnych z kolei aż do zupełnego jej ukończenia, na dostawę drew, świec, oleju lampowego i słomy dla wojsk rozlokowanych w Gubernji Warszawskiej, oprócz Powiatu Warszawskiego i miasta Warszawy.

Licytacje te odbywać się będą w następującym porządku: Przedewszystkiem będzie miała miejsce na wzór lat poprzednich licytacja na dostawę w przeciągu dwóch lub trzech lat od roku 1874 wymienionych produktów na całą gubernią, oprócz jak wyżej mówiono, Powiatu Warszawskiego i miasta Warszawy, od cen następujących.

Za pół sążnia sześciennego drew . . . rs. 3 kop. 86¾.
„ funt świec łojowych . . . . „ 18½.
„ funt oleju lampowego . . . . „ 16.
„ pud słomy . . . . . . „ 20⅚.

Po dopełnieniu tej licytacji, zaproponowanem będzie dostarczenie tychże przedmiotów i na takiż przeciąg czasu, w 6-ciu częściach Gubernji oddzielnie, to jest:

w Powiatach:	Zaczynając od cen:				
	Za ½ sążnia sześciennego drew		za funt świec łojow.	za funt oleju łamp.	za pud słomy
	Rs.	Kop.	Kop.	Kop.	Kop.
1) Radzymińskim i Nowo-Mińskim	3	—	18	16	21
2) Grójeckim i Górno-Kalwaryjskim	3	50	19	16	20
3) Skierniewickim, Błońskim i Sochaczewskim	3	2	18	16	18
4) Łowickim	4	43	18	16	22
5) Kutnowskim i Gostyńskim	4	25	18	16	22
6) Włocławskim i Nieszawskim	5	—	18	16	22

Życzący przyjąć na siebie jedną z wymienionych dostaw, powinien przed terminem do licytacji oznaczonym, złożyć lub nadesłać ua ręce Zarządzającego Warszawską Izbą Skarbową, opieczętowaną deklaracją. ułożoną podług niżej zamieszczonego wzoru, z wyrażeniem w onej liczbami i wyraźnie cen, za jakie podejmuje się dostarczać rzeczone przedmioty.

Do deklaracji dołączonym być winien, Kwit Kassy Gubernialnej Warszawskiej na złożone tum w gotowiznie, w Listach Zastawnych i Likwidacyjnych, lub Obligacjach Skarbowych, wadjum tymczasowe wynoszące:

a) Na dostawę węgli kamiennych . . . Rs. 4000.
b) „ Drew, świec, oleju lampowego i słomy dla wojsk rozlokowanych w Gub. Warsz. ogólnie Rs, 9000.
i *c)* Na dostawę tychże przedmiotów w 6-ciu częściach Gubernji oddzielnie:

W 1-szej . . . . Rs. 1900.
„ 2-giej . . . . „ 1900.
„ 3-ciej . . . . „ 1300.
„ 4-tej . . . . „ 2400.
„ 5-tej . . . . „ 1900.
„ 6-tej . . . . „ 2600.

Summa stanowiąca takowe wadjum, złożoną być może i gotowemi pieniędzmi lub papierami procentowemi.

Niemniej też wadjum tymczasowe zawierać się może:

1. W Papierach kredytowych, rachując podług kursu oznaczonego na każdy papier przez Ministerjum Finansów, oraz

2) w Akcjach wszystkich dróg żelaznych przez rząd zagwarantowanych podług kursu podobnież oznaczonego przez Ministerjum Finansów, w tej liczbie przyjęte będą akcje dróg żelaznych Warszaw.-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej w stosunku 60 procentów, a Warszaws.-Terespolskiej i Fabryczno-Łodzkiej w proporcji wniesionych na one kapitałów.

Co się tycze Obligacji wszystkich dróg wymienionych, takowe przyjmowane będą według kursu Giełdy Warszawskiej.

Termin ostateczny do podania deklaracji oznacza się do godziny 12 z rana tego dnia, w którym nastąpi licytacja.

Po rozpieczętowaniu złożonych przed terminem licytacyjnym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami, którzy takowe podadzą, głośny przetarg in minus na każdą dostawę od cen najkorzystniej dla skarbu zadeklarowanych. Składający przeto deklarację powinien osobiście, albo przez osobę prawnie do tego upoważnioną, stawić się na czas oznaczony do licytacji i przed rozpoczęciem licytacji podpisać warunki licytacyjne, jako dowód, że takowe są mu wiadome.

Kto przed terminem oznaczonym deklaracji opieczętowanej nie złoży, do głośnego przetargu dopuszczonym nie będzie.

Deklaracje podane lub nadesłane po upływie oznaczonego czasu, sporządzone nie podług wzoru lub bez zachowania porządku wskazanego w art. 17, prawideł w d. 16 (28) Maja 1833 roku, albo też ze skrobaniami i poprawkami, oraz liczbami tylko, a nie wyraźnie pisane, niemniej też zawierające w sobie propozycje z warunkami umowy niezgodne, takie wreszcie do których nie będzie dołączone dowodu na złożone tymczasowe wadjum, albo też podobnej summy w naturze, jako nieprawne odrzuconemi zostaną.

Ogłasza się nadto, iż utrzymujący się na licytacji natychmiast, po jej zatwierdzeniu złożyć tytułem stałego wadjum ⅕ części tej summy, jaka na zasadzie pewnych danych obliczoną będzie w stosunku do potrzeby każdorocznej wszystkich materjałów i do cen przez dostawców zadeklarowanych włączając do tego i wadjum tymczasowe.

Warunki umowy okazywane będą interesowanym w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernjalnego, Warszawskiego, każdodziennie od godz. 9 z rana do 3 po południu, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne.

Warszawa, dnia 31 Lipca 1873 r.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernjalnego Warszawskiego z dnia. . . Lipca . . . za Nr . . umieszczonego w gazetach, oświadczam niniejszem, iż biorę na siebie dostawę od 1 Stycznia 1874 r. (w tem miejscu wyrazić, na lat dwa czy na trzy przyjmuje się dostawa, ktora mianowicie i za jaką cenę, pisząc takową liczbami i słowami), podlegając wszelkim obowiązkom, wymienionym w warunkach umowy, które w zupełności są mnie wiadome.

Kwit Kassy Gubernialnej na złożone wadjum tymczasowe, albo też vadium zawierające się w gotowiźnie, lub takich to papiorach procentowych w ilości rs . . (wyraźnie) załączam przy niniejszem. W rasie usunięcia się od licytacji, wadjum takowe sam odbiorę na powrót.

Miejsce stałego zamieszkania mojego w . . . wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu, datę, imię i nazwisko.

Za Vice-Gubernatora, Radca **Wittman.**

Za Radcę, **Kulwiec.** Referent, **Biernacki.**

1 - 3 — 8375 —

Z upoważnienia Dyrekcji Naukowej, Kandydat Nauk matematycznych, Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu, otwiera przy ulicy Wareckiej pod Nrem 3,

PENSJONAT

t. j. przyjmuje na stół i stancję uczniów średnich zakładów naukowych, **przygotowuje** również **do gimnazjów i do wszelkich zakładów technicznych** z przedmiotów Fizyko-Matematycznych, zapewniając konwersację języków, pomoc naukową i ścisły nadzór nad moralnym prowadzeniem się powierzonych elewów. Wiadomość na miejscu. —8206 - 6—6

NAUCZYCIEL

Polak, wykształcony, potrzebny jest na wieś do przysposobienia dwóch chłopczyków do szkół. FRANCUZKA poszukuje pokoju przy familji, za wynagrodzenie lub lekcje, stosownie do umowy. Wiadomość u pośredniczącej Załęskiej, dom Löwenberga Nr 16. Senatorska. —8460—1—1

NAUCZYCIELKA

muzyki na fortepianie, pragnie udzielać lekcje na godziny za małą opłatą. Wiadomość bliższa w zakładzie sierot na Krakowskiem-Przedmieściu. —8450 -1—1

Potrzebna jest

FRANCUZKA,

do konwersacji na pensją, na prowincji. Wiadomość przy ulicy Mostowej pod Nrem 14 nowym, na 2-m piętrze od frontu, zastać można od godziny 12 do 7-mej po południu. —8456—1—3

Potrzebny jest

NAUCZYCIEL

posiadający dobrze matematykę, języki: łaciński, grecki, russki i niemiecki, również i inne przedmioty, do zajmowania się dwoma uczniami gimnazjum klassy III. Zgłosić się raczy na ulicę Erywańską Nr 4 mieszkania na parterze Nr 2, między 3 a 6 po poł. —8333—2—2

OSOBA MŁODA

ukończywszy Gimnazjum i otrzymawszy upoważnienie na nauczycielkę wyższą, życzy sobie udzielać lekcji na godziny wszystkich nauk klasycznych, muzyki oraz języków: francuzkiego, niemieckiego, a szczególniej russkiego. Wiadomość przy ulicy Mostowej Nr 19, mieszkania 5. —8446—

Ktoby z pp. Rodziców lub Opiekunów, życzył sobie przygotowania w ciągu roku, **Chłopca** do klassy III-ciej Gimnazjum, w towarzystwie z drugim chłopcem, który się już do takiegoż egzaminu, przygotowuje, pod kierunkiem **Nauczyciela Gimnazjum,**—raczy się zgłosić do tegoż Nauczyciela, pomiędzy godz. 3 a 6-tą po południu, pod adresem: Smolna, Nr 11 domu, Nr 7 mieszkania. —8447—1—3

Dla dwóch

UCZNIÓW

za przystępną cenę mieszkanie, opieka rodzicielska, korepetycja i w razie żądania konwersacja niemiecka i lekcje muzyki. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 26 nowy, mieszkania 17. —8326—3—3

Jak poprzednio, tak i obecnie, przyjmuje

UCZNIÓW

kształcących się w Gimnazjum, również kandydatów przygotowujących się. Dozór męzki, b. Nauczyciela Gimnazjum, konwersacja we francuzkim języku, gimnastyka, fortepian w miejscu. Hoża Nr 3, mieszkania 6.—**K. Pluto**. —8440—1—2

Potrzebny jest

Uczeń do Handlu

Wiadomość w Składzie Herbaty **L. Krupeckiego,** wprost statuy Kopernika. 5—66 8055

Potrzeba zaraz **dwóch**

UCZNIÓW

do Cukierni, którzy ukończyli przynajmniej 2 klassy i nie starszych jak od lat 12 do 14 z dobrą rekomendacją. Pierwszeństwo mają z prowincji. Zgłosić się mogą do Cukierni T. Brzuchowskiego przy ul. Żabiej N. 950b. —8325—1—3

Młody człowiek,

który odebrał wykształcenie w byłem Warszawskiem Realnem Gimnazjum, praktycznie obeznany z buchhalterją i handlem, życzy sobie zajęcia bądź w Warszawie, bądź na prowincji. Adres zostawić można w Red. Kur. Warsz. pod lit. O. —8443—1—3

Ktoby z Rodziców zamieszkałych w okolicach ulicy Ś-to Krzyskiej, **posyłających córkę do klassy I lub II-giej Gimnazjum 2-go żeńskiego** pragnął, aby ta wspólnie z córkami Nauczyciela Szkół Rządowych, uczęszczającemi do tychże klas, pobierała w dni powszednie po południu, od godziny 4 do 6-tej korrepetycje wszystkich przedmiotów po rubli 2 i zarazem konwersacji niemieckiej i francuzkiej po rubli 1, łącznie za rubli 4 miesięcznie, od tegoż Nauczyciela i przybranej Nauczycielki, raczy zgłosić się bezzwłocznie pod Nr 11, przy ulicy Ś-to Krzyskiej, mieszkania Nr 14. —8334—

OSOBA

obznajmiona z gospodarstwem, która poprzednio dom swój prowadziła, z powodu zmiany położenia, zmuszona jest starać się o miejsce do zarządu domem, albo do matkowania dzieciom lub panienkom dorosłym. Adressa można zostawić w Redakcji Kurjera Warsz. pod literami A. K. —8370—2—3

OSOBA

zdolna do zarządzania gospodarstwem, życzy sobie przyjąć ten obowiązek u którego z Szanownych Proboszczów w Warszawie lub też na prowincji. Osoby interesowane zechcą złożyć swoje adresa w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. A. W. 15. —8302—2—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

uzdatnione do szycia na maszynie i podręczne. Ulica Nowogrodzka Nr nowy 3, mieszkania 3. —8342—2—3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

uzdatniona w szyciu bielizny, za wynagrodzeniem miesięcznie. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 22. Stróż miejscowy wskaże. —8451—1—1

PANNY

podręczne do szycia bielizny mogą zaraz znaleść miejsce. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 17, mieszkania Nr 6, na 2-em piętrze od frontu. —8435—1—1

MECHANIK

życzący sobie zająć się prowadzeniem młocarni z lokomobilą o 9 mil od Warszawy, raczy zgłosić się wraz z dowodami pod Nr 13 przy ulicy Smolnej do właściciela domu. —8316—2—3

Do Składu Win Zygmunta Wartskiego w Kaliszu poszukiwanym jest

SUBJEKT

obeznany z robotą w piwnicy i posiadający zadawalniające świadectwa. —8434—1—3

W Zakładzie fotodrukarskim M. Dutkiewicza, Krak.-Przedm. Nr 411 (7), potrzebny

DRUKARZ LITOGRAFICZNY

dobrze wykwalifikowany. —8438—1—5

Do zbycia

KARETA

świeżo odnowiona, na 3 osoby. Cena rs. 400. Nowo-Senatorska Nr 4ty. —8457—1—2

Za cenę nader niską rs. 15, sprzedaje się

SUKA

gończa, czystej rassy, uzdatniona do polowania. Wiadomość na ulicy Karmelickiej Nr 12, mieszkania Nr 12. —8341 -2—3

Są do sprzedania

MEBLE

jako to. GARNITUR ORZECHOWY składający się z 12 krzeseł, 2 foteli i kanapy, GARNITUR MAHONIOWY składający się z 6 krzeseł, 2 foteli i kanapy, także GARNITUR JESIONOWY używany, Kozetka mahoniowa i 2 fotele damskie, para łóżek orzechowych i 12 krzeseł dębowych, wszystko to po nader umiarkowanej cenie, przy ulicy Ś-to-Jerskiej Nr 18 w podwórzu u stolarza. —8149—2—3

Jest do sprzedania SKLEP

przy ulicy pryncypalnej z całem urządzeniem i towarem oraz klientelą wyrobioną od lat 15-tu, na który trzeba mieć gotówki mniej więcej około rubli srebrem 2,000. Bliższą wiadomość powziąść można w Litografji Wład. i Otto, przy ulicy Krak.-Przedmieście Nr 69 nowy. —8348—2—8

CEMENT angielski Portland z fabryki Robins et Comp.
CEGŁĘ ogniotrwałą angielską z fabryki Ramsaya.
POLECA SKŁAD

Juljana Simmlera,

róg Bielańskiej i Tłomackiej, Nr 1 nowy.
1—6 — 8442 —

Garnitur Mebli

mahoniowych, nowego fasonu, składający się z 6 krzeseł, kanapy, 2 foteli i stołu, jest do sprzedania. Wiadomość na Pradze, ulica Brukowa, nad Sądem Pokoju Nr 381, mieszkania 11. —8474—1—1



MAGLE ANGIELSKIE,

są do sprzedania z powodu wyjazdu, przy ulicy Trębackiej Nr 5. Wiadomość na miejscu. —8432—1—3

Potrzebne jest od Ś-go Michała

MIESZKANIE,

złożone z dwóch pokoi, każdy z osobnem wejściem i kuchni. Gdyby się takowe znalazło przy jakiej porządnej rodzinie—wraz z usługą, stołem i praniem. Wiadomość przesłać można na ulicę Nowy-Świat Nr 64, mieszkania 11-ty. —8458—1—1

Potrzebne jest

MIESZKANIE

z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni od 1 Października. Wiadomość udzieli na Nowolipie, domu Nr 1, na pierwsze piętro w podwórzu, mieszkania Nr 6. —8422—2—3

Do wynajęcia każdego czasu

POKOJE POJEDYŃCZE umeblowane.

Wiadomość u Rządcy domu na ulicy Miodowej Nr 2, lub Podwale Nr 3. Wynajmuje się tygodniowo i miesięcznie. —8329—2—6

POKÓJ

obszerny na parterze od frontu z wspólnem wejściem dla przyzwoitej osoby, do wynajęcia kwartalnie z meblami i opałem. Ulica Ciepła Nr 8, mieszkania 9. —8445—1—1

MIESZKANIE LETNIE

w Wierzbnie,

z 3ch pokoi, a w oddzielnym budynku kuchni i dwóch izb, do odnajęcia. Wiadomość na Tłomackiem Nr 9, wejście od placu w sień pierwszą, drugie piętro, mieszkania Nr 11. —8449—1—3

Do wynajęcia każdego czasu lub od Ś-go Michała

SKLEP

obszerny z pakamerem, zdatny dla Fryzjera, na Magazyn Strojów, Ubiorów, Bielizny, Dystrybucję większą, dla Szewca, Krawca i t. p. w gmachu Teatralnym pod filarami, od ulicy Nowo-Senatorskiej. Wiadomość w sklepie rękawiczkarskim P. Bojanowskiego. —8021—

Do wynajęcia zaraz lub od Ś-go Michała przy ulicy Granicznej Nr 1077, nowy 14,

OBSZERNY SKLEP,

z oświetleniem gazowym i urządzeniem (jeżeli przydatne); przytem mieszkanie, składające się z 2 pokoi, osobnej kuchni i piwnicy, które to mieszkanie może być osobno wynajętem. Wiadomość tamże w składzie Towarów Kolonjalnych. —8452—

Bardzo korzystny interes!

z powodu zaszłych zmian interesów familijnych i wyjazdu z Warszawy, jest do sprzedania **BAWARJA** z wszystkiemi utensyljami, za bardzo przystępną cenę, w każdym czasie przy ulicy Elektoralnej Nr 792/15. —8441—1—1

Nagrody rs. 1.

Zegarek złoty damski cylindrowy, otwarty, o 8-miu kamieniach Nr 3499, zgubiony został w przechodzie ulicami: Żabią, Ogrodem Saskim i Marszałkowską. Znalazca raczy zwrócić pod Nr 24 nowy na ulicę Żórawią. Wiadomość u stróża. Zwraca się przytem uwagę PP. Jubilerów. —8437—1—1

18 b. m. w Omnibusie, zapomniane zostały **rysunki techniczne** w rulon zwinięte, w zielonym papierze. Znalazca raczy ich zwrócić do domu Nr 36, na Nowym-Świecie, w mieszkaniu M. Zawistowskiego, gdzie otrzyma jako wynagrodzenie rs. 3, jeżeli będzie tego życzył. —8465—1 2

UCZEŃ

niższej klassy, lub też chłopczyk chcący się przygotować na rok następny do gimnazjum może mieć bardzo porządne z prawdziwie rodzicielską opieką utrzymanie w domu, gdzie jest stały korrepetytor, lekcje francuzkiego i niemieckiego języka, obok zwykłe w tych językach konwersacji, lekcje muzyki na żądanie. Nowolipie Nr 1, mieszkania 11 od godziny 3ciej do 5tej. —8411—1 2

DO RODZICÓW.

Ktoby sobie życzył pomieścić **dwóch chłopczyków** uczęszczających do Gimnazjum lub do prywatnych szkół, może się zgłosić do byłego Inspektora szkół, który sam korrepetycje udzielać będzie. Zapewnia się troskliwa opieka i na żądanie konwersacja francuzka, niemiecka i wprawa w muzyce na fortepianie. Wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 39, mieszkania 12. —8110—2—3

Jest do wynajęcia zaraz

POKÓJ

umeblowany z usługą i stołem, miesięcznie lub kwartalnie, przy ulicy Królewskiej Nr 3, na 1-em piętrze na prawo. —8314—3—3

Do wynajęcia od 1-go Października r. b. przy ulicy Brackiej Nr 1591, różne małe

LOKALE

lokale, oraz 4-ry piwnice suche, zdatne na skład wina za rs. 100, Stajnia i wozownia za rs. 60. Także do którego z wyżej wyrażonych mieszkań, dodany być może ogródek z gimnastyką. Wiadomość w wyżej wzmiankowanym domu, lub w zakładzie Form Pryzkich, ulica Niecała Nr 6. 8254—4—6

SKLEP

okazały z pokojem przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 470 (22 nowy), do wynajęcia od Ś-go Michała. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 4, w kantorze na 1-em piętrze do godziny 10 z rana lub między 3 a 5 po południu. —8237—3—6

SKLEP

z urządzeniem do odstąpienia, ulica Bielańska Nr 8 nowy. Także jest do sprzedania DWA LUSTRA platerowane i jedno ścienne, SAMOWAR używany w dobrym stanie, DYWAN krzyżowej roboty, MASZYNA DO SZYCIA Grovera i Bekera. —8373—2—3

W dniu 17, t. j. w Niedzielę, o godz. 9-ej wieczorem, około kościoła Aleksandryjskiego, uroniono **PELERYNKĘ** kaźmirową czarną, na podszewce czarnej jedwabnej, z koronkami. Łaskawego znalazcę uprasza się o odr...enie na ulicę Miodową do Magazynu ubiorów męzkich W. Magnuskiego, naprzeciwko Sądu Apelacyjnego—za stosowną nagrodą. —8444—1—3

Dnia 16 b. m., (w Sobotę), około południa Osoba przechodząca ulicami: Grzybowską, Graniczną, Żabią, Elektoralną, Senatorską i następnie Ogrodem Saskim i Krakowskiem-Przedmieściem, uroniła **PACZKĘ Z PIENIĘDZMI,** stanowiącemi jedyny prawie fundusz utrzymania Wdowy, obarczonej rodziną. Sumienny znalazca wiadomość o poszkodowanym powziąść może w Redakcji Kurjera Warsz. z zapewnieniem znacznego wynagrodzenia. —8330—2—3

NAGRODY RS. 3.

W Sobotę w przechodzie z ulicy Piwnej na Marjensztadt, zgubiono srebrną oprawę od pierścionka z 5-ma rautami. Łaskawy znalazca raczy takową odnieść na ulicę Złotą pod Nr 2608 do A. Gregor jubilera. Oraz upraszam PP. Jubilerów o zwrócenie uwagi na powyższy przedmiot zgubiony. —8347—3—3

W dniu 13 Sierpnia r. b., w zeszłą Środę wieczorem zgubiono w ogródzie Krasińskich lub w powrocie do domu ulicami Długą i Tłumacką **CHUSTKĘ czarną**, wełnianą w 4 rogi, w jednym rogu haftowaną kordonkiem i wyszytą czarnemi paciorezkami. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do właściciela domu Nr 5 (34) przy ul. Stare-Miasto, za nagrodą rs. 3. —8323—2—3

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 173c, nowy 3). Дозволено Цензурою